

Anonim tzw. Gall, Kronika polska,

*Również to uważamy za godne przekazania pamięci, że za jego [Bolesława] czasów cesarz Otto Rudy przybył do grobu św. Wojciecha dla modlitwy i pojednania, a zarazem w celu poznania sławnego Bolesława, jak o tym można dokładniej wyczytać w księdze o męczeństwie tego świętego. Bolesław przyjął go zaszczynie i okazale, jak wypadało przyjąć króla, cesarza rzymskiego i dostojnego gościa. (...) Zważywszy jego chwałę, potęgę i bogactwo, cesarz rzymski zawołał w podziwie: „(...) Nie godzi się takiego i tak wielkiego męża, jakby jednego spośród dostojników, księciem nazywać lub hrabią, lecz /wypada/ chlubnie wynieść go na tron królewski i uwieńczyć koroną”. A zdjąwszy z głowy swej diadem cesarski włożył go na głowę Bolesława na znak przymierza i przyjaźni, i (...) dał mu w darze gwóźdź z krzyża Pańskiego wraz z włócznią św. Maurycego, w zamian za co Bolesław ofiarował mu ramię św. Wojciecha. I tak wielką owego dnia złączyli się miłością, że cesarz mianował go bratem i współpracownikiem cesarstwa i nazwał go przyjacielem i sprzymierzeńcem narodu rzymskiego. Ponad to zaś przekazał na rzecz jego i jego następców wszelką władzę, jaka w zakresie /udzielania/ godności kościelnych przysługiwała cesarstwu w królestwie polskim, czy też w innych podbitych już przez niego krajach barbarzyńców, oraz w tych, które podbije /w przyszłości/. (...) Cesarz tedy wesóło z wielkimi darami powrócił do siebie, Bolesław zaś podniesiony do godności królewskiej, wznowił dawny gniew ku wrogom.*

#### Kronika Thietmara,

*Trudno uwierzyć i opowiedzieć, z jaką wspaniałością przyjmował wówczas Bolesław cesarza i jak prowadził go przez swój kraj aż do Gniezna. Gdy Otto ujrzał z daleka upragniony gród, zbliżył się doń bosy ze słowami modlitwy na ustach. Tamtejszy biskup Unger przyjął go z wielkim szacunkiem i wprowadził do kościoła, gdzie cesarz, zalany łzami, prosił świętego męczennika o wstawiennictwo, by mógł dostąpić łaski Chrystusowej. Następnie utworzył zaraz arcybiskupstwo, zgodnie z prawem, lecz bez zgody wymienionego tylko co biskupa, którego diecezja obejmowała cały ten kraj. Arcybiskupstwo to powierzył bratu wspomnianego męczennika Radzimowi i podporządkował mu z wyjątkiem biskupa poznańskiego Ungera następujących biskupów: Reinberna biskupa Soli Kołobrzeskiej, Poppona krakowskiego i Jana wrocławskiego. (...) Po załatwieniu tych wszystkich spraw, cesarz otrzymał od księcia Bolesława wspaniałe dary i wśród nich, co największą sprawiło mu przyjemność, 300 opancerzonych żołnierzy.*